2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 2314.

Konto czekowe Nr. 34.095.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:

Pl. WW. Świętych 11.

Telefon Nr. 1354.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

## Przewrócony porządek.

We wszystkich monarchiach konstytucyjnych rozgrywa się ciągła walka między koroną a ludnością. Naturalnem dążeniem ludności jest, możliwie najwięcej ograniczyć prerogatywy korony, ta zaś stara się nietylko o utrzymanie tych prerogatyw, ale i o rozszerzenie ich w ten sposób, że wyzyskuje dla siebie luki w ustawach i komentuje ustawy na swą korzyść. Walka ta nie była zawsze w ostrym tonie prowadzoną; czasem była ona nawet niewidoczną, a jednak ciągle się rozgrywa i wszędzie jest. We Francyi np. walka ta była najwidoczniejszą i zakończyła się ostatecznie zwycięstwem ludności, ustanowieniem rzeczypospolitej. W Anglii walka doprowadziła do tego, że król został tylko osobą reprezentacyjną. W Niemczech, wzorujących się na pruskiej dyscyplinie, walka staje się bardzo widoczną przez wzrost opozycyi, także mieszczańskiej, przeciw absolutystycznym manierom cesarza. Na Węgrzech, naturalnie przed „erą Tiszy“, walka między koroną a parlamentem toczyła się ciągle i doprowadzała nieraz do bardzo burzliwych zajść.

W miarę, jak burżuazya urasta w siły, jak kapitalizm zaczyna obawiać się rozrostu klasy robotniczej, walka ta staje się coraz bardziej nieszczerą i przybiera łagodne formy. Mimo to i kapitalizm walki tej w zupełności nie zaprzestaje, gdyż w naturze jego leży dążność do wykonywania nieograniczonej władzy. Znane zdanie: król jest absolutny, dopóki spełnia naszą wolę, — przejął kapitalizm w spadku po szlachcie i w tym też duchu kapitalizm jest „podporą tronów“. Tylko w Austryi dzieje się inaczej; tu — jak w wielu innych rzeczach — panuje przewrócony porządek.

W Austryi burżuazya prowadzi walkę nie o utrzymanie i powiększenie praw konstytucyjnych; dla niej konstytucya sama jest środkiem do walki. Podczas gdy gdzieindziej burżuazya, o ile jej prawa wchodzą w grę, czuwa nad ich utrzymaniem, to u nas burżuazya bez namysłu gotową jest zrzec się praw konstytucyjnych, pozwolić na zrobienie z nich pozoru prawa, jeżeli po absolutyzmie spodziewa się utrzymania, a tembardziej powiększenia jej aspiracyj narodowościowych. Klasycznym tego przykładem jest zawieszenie konstytucyi krajowej w Czechach.

Klasa robotnicza, niemiecka i czeska, była od udziału w zarządzie kraju zupełnie wykluczona tak, że burżuazya przy pomocy feudalnej wielkiej własności rządziła w kraju niepodzielnie. A teraz burżuazya czeska sama wyrzekła się swych praw, a burżuazya niemiecka pochwala zamach rządu! Najwyższe prawo ciała parlamentarnego: prawo uchwalenia podatków, przeszło z sejmu na koronę, która patentem podwyższyła dodatki krajowe i podatek krajowy od piwa, a Czesi ograniczają się do platonicznego protestu, zaś Niemcy w „manifeście“ swym godzą się na rzecz samą, a krytykują tylko formę, mianowicie, że dano im za mało reprezentantów w komisyi administracyjnej.

Przed walką i po walce o reformę wyborczą w Austryi, którą burżuazya tylko niechętnie, tylko pod naciskiem klasy pracującej prowadziła, nie widać było w naszem państwie walki o zachowanie praw parlamentu, lecz walkę przeciw parlamentowi. Czyż rozmaite obstrukcye w parlamencie są czem innem, jak walką przeciw konstytucyi? Czy była kiedyś w Izbie posłów obstrukcya w obronie konstytucyi n. p. przeciw nadużywaniu przez rządy § 14? Chyba, że za walkę za konstytucyą zechcemy uważać obstrukcyę niemiecką przeciw rozporządzeniom językowym Badeniego, o ile nie weźmie się pod uwagę, że Niemcy z początku zgodzili się na te rozporządzenia, a walkę przeciw nim rozpoczęli dopiero pod batem Schönerera, pod grozą utraty mandatów. A weźmy taki przypadek: Gdyby rozporządzenia Badeniego były skierowane przeciw Czechom, czy Niemcy byliby przeciw nim wystąpili, mimo, że rozporządzenia były oczywistem naruszeniem konstytucyi? — Z pewnością nie; Czesi zgodzili się na rozporządzenia, bo dawały im zysk narodowościowy kosztem Niemców, a ci byliby się zgodzili, gdyby zysk był im przypadł kosztem Czechów.

Hasłem nacyonalistów wszystkich krajów w Austryi jest: Albo koncesye narodowe, albo rozbicie konstytucyi. A jednym ze środków do rozbicia konstytucyi jest przeszkodzenie reprezentacyi ludowej w wykonywaniu jej praw konstytucyjnych. Ta metoda walki tak skorumpowała zmysł demokratyczny burżuazyi, że z przyjemnością widzi użycie § 14, jeżeli chce wymknąć się z pod przymusu uchwalenia jakiejś niepopularnej ustawy.

W Austryi stało się zwyczajem narzekać na bezpłodność parlamentu. Czyż wobec wiadomych okoliczności może być dziwnem, że władza, wpływ i powaga parlamentu upadły, a absolutyzm coraz więcej się panoszy? Przecież u nas cała burżuazya bez różnicy narodowości pozostawiła całą troskę o utrzymanie konstytucyi i

RUDYARD KIPLING.

## MYLORD.

3

(Ciąg dalszy).

— Znam jednak pewnego takiego człowieka — rzekł Ortheris. — Mulvaneyu, gdzie ci się to przydarzyło?

— W Cawnpore, jak to już ten czarny powiedział — odrzekł Mulvaney. — Ja to byłem owym szaleńcem. Zdarzyło się to za młodych mych lat. Wszystko to było tak proste i naturalne — jedno szaleństwo pociągnęło za sobą drugie. To, że przyszło do zatargu między mną a słoniem, uważam za najnaturalniejszą w świecie historyę.

— Wierzę — rzekł Ortheris — sądzę jednak, że wówczas musiałeś być tęgo pijany, bardziej niż zazwyczaj. Słyszałem coś o jakiemś zabawnem zdarzeniu, jakie miało miejsce między tobą a słoniem, nigdy jednak ani słówkiem o tem nie wspomniałeś. Czemu nie chcesz o tem opowiedzieć?

— Chętnie ci to powiem, bracie. Gdyby ten czarny jegomość nie powiedział ci do uszu, że historya taka miała miejsce w Cawnpore, uważałbyś mnie za najgorszego łgarza. Oto jest przyczyna, dla której niechętnie o tem zdarzeniu opowiadam. Nie chcę wyrobić o sobie opinii kłamcy. Nadto, gdybyś okazał po sobie, że mi nie wierzysz, byłbym zmuszony zarąbać cię, a szkodaby była; lubię cię, dobry z ciebie chłop, Stanley! Masz coprawda tę wadę, że ci się zdaje, iż wiesz o wszystkiem, co się na świecie dzieje, a nawet jeszcze więcej. Ale cóż robić, to jest wada wspólna wielu ludziom, a w pierwszym rzędzie niejakim dwom jegomościom, nad którymi nie mało się nabiedziłem, aż z nich zrobiłem tęgich żołnierzy.

— Oho! — zawołał z szyderczym uśmiechem Stanley Ortheris. — Czy wolno się spytać, co to za dwoje dzieci cudownych, które wychowałeś na żołnierzy?

— Owszem — odparł Mulvaney, śmiejąc się tak szeroko, że pomimo ciemności widać było jego białe zęby — powiem ci chętnie: jednem z owych dzieci cudownych, byłeś ty, drugiem zaś — nieobecny chwilowo Learoyd.

— Jakób Learoyd jest niczem innem, jak wiązką siana, ubraną w spodnie! — zawołał Ortheris. — Ani to się zachować nie umie, ani do dziesięciu zliczyć, ani wyjęzyczyć się w żadnej mowie ludzkiej. Takim już pozostanie do śmierci.

To rzekłszy, chciał Ortheris podnieść się z wiązki siana, na której spoczywał, spotknął się jednak o któregoś z psów i runął jak długi z powrotem na siano. Vixy skoczyła mu na piersi i rozłożyła się wygodnie, inne psy, zachęcone jej przykładem, uczyniły to samo, przykrywając formalnie swojemi ciałami całego Ortherisa.

— Learoyda znam dobrze — rzekłem. — Chciałbym teraz posłuchać historyi Mulvaneya o tym wściekłym słoniu.

— Eh, to jest jedna z jego bajeczek o duchach — rzekł Ortheris. — I on, i Learoyd mają o sobie zdanie, że są chlubą i kwiatem armii angielskiej. Ręczę, że pewnego pięknego poranku Mulvaney ogłosi, że bitwę pod Waterloo wygrał właściwie on do spółki z Learoydem.

Ani Mulvaney, ani tembardziej ja nie uważaliśmy za potrzebne odpowiedzieć Ortherisowi na jego uszczypliwe słowa. Olbrzymi słoń artyleryjski kołysał się niecierpliwie, dzwoniąc łańcuchami, mrucząc i porykując, a od czasu do czasu trąbiąc w niebogłosy. Z tym akompaniamentem rozpoczął swe opowiadanie Mulvaney:

— Początkiem wszystkiego było nieporozumienie między mną, a moim sierżantem. Pan ten uważał za sprawiedliwe prześladować mnie wciąż i na każdym kroku, wynajdując najrozmaitsze, zdaniem jego, słuszne podstawy.

Koniec tej piosenki był taki: przyszedł on pewnego pięknego popołudnia do koszar w chwili, gdy ubrałem się, aby wyjść do miasta na spacer. Począł przemawiać do mnie wysoce kaznodziejskim tonem, przyczem nazwał mnie wielką, nieumytą i nieulizaną małpą, do czego wcale się nie poczuwałem, następnie — zdemoralizowanym wagabundą (co do tego, również nie miał ani krzty słuszności), w końcu zaś rozkazał mi udać się na robotę karną; miałem mianowicie pomagać przy przenoszeniu namiotów i baraków. Przyjemne to, nieprawdaż? A miałem zamiar i chęć, jak to już wyżej powiedziałem, udać się na spacer. (C. d. n.).

Nowy adres redakcyi i administracyi „Naprzodu“:

Kraków, ulica Dunajewskiego 5.

Telefon redakcyi Nr. 396.

Telefon administracyi 2314.

Redakcya na I-szem piętrze.

Administracya na parterze.

parlamentaryzmu koronie i rządowi! Wszędzie indziej dzieje się przeciwnie: wszędzie walczy się o rozszerzenie praw, u nas maleją one coraz bardziej. Kwestyą tylko jest, jak długo jeszcze masy ludności, dla których ustrój konstytucyjny jest koniecznością, będą się przypatrywały tej grze szowinistycznych demagogów i obłąkańców. Masie nie rozchodzi się, jak państwo wyjdzie na tym przewróconym porządku, tylko jak jej losy się ukształtują jako wynik tych bezpłodnych walk narodowościowych.

# Po zawarciu pokoju.

Druga wojna bałkańska skończona, pokój w Bukareszcie podpisany, może nareszcie przestanie Bałkan być zmorą, ciążącą nad Europą, szczególnie w ostatnich miesiącach.

Nieznane są jeszcze szczegóły pokoju, ale z ogólnikowych wiadomości, które przedostały się na zewnątrz, stwierdzić można, że pokój ten przypieczętował klęskę Bułgaryi, a tem samem staje się źródłem wiecznego zaniepokojenia. Bułgarya, która po pokoju londyńskim występowała wobec swych sojuszników jak dyktatorka, która nawet słyszeć nie chciała o udziale Serbii w Macedonii na wschód od Wardaru, która zaprzeczała Grecyi prawa do Salonik, — ta sama Bułgarya została teraz nietylko prawie zupełnie z Macedonii wydaloną, ale w dodatku musiała odstąpić kawałek swego pierwotnego terytoryum Rumunii. Jeżeli się w dodatku uwzględni, że posiadanie Tracyi, a może i Adryanopola zostało dla Bułgaryi poważnie zakwestyonowane, można powiedzieć, że Bułgarya z dziewięciomiesięcznej wojny wychodzi prawie z próżnemi rękoma.

A jakie nadzieje Bułgarya i cały świat pokładały w tej drugiej wojnie. Dla nikogo, a dla Austryi najmniej, nie było wątpliwem, że Bułgarya zwycięży, że Serbowie i Grecy będą musieli z łupu tureckiego zadowolić się ochłapami; dzielono już zgóry wpływ i posiadanie na Bałkanie między Bułgaryę i Rumunię, odsuwając Serbię i Grecyę na ostatni plan. Stało się inaczej, a skutki ponosi Bułgarya razem z Austryą.

Jest rzeczą pewną, że do wojny najwięcej zachęcała Austrya w pewnej nadziei, że Serbia ulegnie i przez to przestanie być niebezpieczną dla jej posiadłości na południowej granicy monarchii. O okolicznościach, wśród jakich dyplomacya austryacka zachęcała Bułgaryę do wojny, ogłasza Maksymilian Harden w „Zukunft“ sensacyjne rewelacye. Podaje on — widocznie na podstawie informacyi z berlińskich kół dyplomatycznych — że austryacko-węgierski poseł w Sofii hr. Tarnowski zaręczył Danewowi za neutralność Rumunii, co Danew może zaprzysiądz. Po zwycięskiej — zdaniem Austryi — wojnie miano z Serbii wypędzić obecną dynastyę i na tronie osadzić bułgarskiego następcę tronu, który po śmierci swego ojca połączyłby Bułgaryę i Serbię unią personalną. Rozumie się, że Serbia oprócz utraty w tej formie niezawisłości, musiałaby też odstąpić Bułgaryi i Rumunii część swego terytoryum.

Choćby rewelacye Hardena były nieprawdziwe, to w każdym razie są one wiernym obrazem tego, co w Wiedniu planowano. W wiedeńskiem ministerstwie spraw zagranicznych decydujący głos mają urzędnicy węgierscy; sam hr. Berchtold uważa się za Węgra, szefowie sekcyi Szapary i Wickenburg są Węgrami i oni robią politykę, odpowiadającą interesom węgierskim. A interes ten wymaga osłabienia Serbii, aby przestała być atrakcyą dla Serbów i Chorwatów, jęczących pod uciskiem madziarskim.

Rachuby te zawiodły i dziś może hr. Berchtold opłakiwać los Bułgaryi, co jej niewiele pomoże. Wprawdzie Bułgarya chce od uchwał konferencyi apelować do Europy, ale z jakiej racyi, możnaby przypuścić, że Europa w tej sprawie zdobędzie się na zgodę, nie zdobywszy się na nią ani w sprawie Albanii, ani w sprawie Adryanopola, ani w sprawie wysp Egejskich? Trudno przypuścić, aby Grecya ulękła się Austryi, Rosyi i Włoch, wiedząc, że Francya otwarcie, a Anglia po cichu jest po jej stronie. Bo Kawalla stała się dziś tą zasłoną, za którą rozgrywa się rywalizacya państw morskich o panowanie nad morzem Śródziemnem. Francya i Anglia na podstawie porozumienia, bez formalnego sojuszu, tworzą na tem morzu przewagę wobec sojuszników Austryi i Włoch, a z racyi tej rywalizacyi ubiegają się o względy Grecyi, jako urosłej do znaczenia poważnej potęgi morskiej. Idzie więc o to, aby — jak chcą Francya i Anglia — przez oddanie Grecyi Kawalli zobowiązać ją dla siebie, albo — jak chcą Austrya i Włochy — przez oddanie Kawalli Bułgaryi osłabić siłę Grecyi, a tem samem Francyi i Anglii.

Wobec tak sprzecznych interesów małe są szanse, że mocarstwa zgodzą się na prośbę Bułgaryi o rewizyę pokoju. Co w 1879 r. Europa zrobiła wobec Rosyi, trudno będzie zrobić wobec Serbii i Grecyi właśnie dlatego, że za temi słabemi państwami rozgrywają się zawiści mocarstw. Jest możliwe, a nawet wobec charakteru Bułgarów prawdopodobne, że będą się przygotowywali do odwetu. Pociągnie to za sobą taki stan rzeczy, jaki — w większych rozmiarach — powstał w Europie po wojnie francusko-niemieckiej w 1870/71 r. Od tego czasu datuje się w Europie era „zbrojnego pokoju“, a od pokoju bukareszteńskiego zacznie się zapewne era przygotowania odwetu, a tem samem ciągła czujność wojenna ze strony Bułgaryi, Serbii, Grecyi i Rumunii. Ładne perspektywy otwierają się dla Europy!

# Z brudów armii pruskiej.

**Spór o nazwę: „Panama“.**

Skończył się nareszcie najważniejszy akt afery Kruppa. Obecnie prasa niemiecka zastanawia się nad tem, ile dostarczyła ona kompromitacyi armii niemieckiej.

Charakterystyczne zdanie wypowiada „Berliner Tageblatt“, pismo nibyto liberalne, z marką bądź co bądź opozycyjną:

„Mówić tu o „panamie“ — twierdzi — istotnie, nie pasuje. Przeciwnie, co najbardziej uderza — to rys „staropruskiej oszczędności“, który tu się ujawnia w pieniądzach na „smarowanie“: za gorącą kolacyę, za 10, 20 marek kupuje się od biedoty tajemnice rządowe“...

Wprawdzie, ustęp ten kończy „Berliner Tageblatt“ ironicznie — dodając, że firma Kruppa może nawet rościć sobie pretensye do tego, aby pos. Oertel wychwalał jej zasługi około staropruskiego wyszkolenia, ale powtarzamy, sam „Berliner Tageblatt“ dość pobłażliwie na ów skandal w sferach wojskowych patrzy.

Nie dostrzega bynajmniej, że łapownictwo małe, czy duże — jest jednakowo plugawem i niehonorowem, że wydobywanie tajemnic wojskowych od oficerów za drobne napiwki i butelkę lichego szampana przy kolacyi — zgoła nie jest okolicznością, któraby pruski stan oficerski choć nieco rehabilitowała.

Wskazuje to tylko, że agent Kruppa Brandt nie miał do czynienia z jakimiś wykolejeńcami, którzy, zgrawszy się w karty, strwoniwszy pieniądze na kokoty, na życie nad stan — doszedłszy nareszcie do punktu, gdzie do wyboru: lśni brauning lub toczy się hańba — decydują się na hańbę z możnością dalszego używania — więc suto płatną...

Tu widzimy ludzi regularnego trybu życia, dla których drobna łapówka staje się pewną pożądaną okrasą ich niewielkiej, porucznikowskiej gaży: Brandt-kusiciel nie ma trudności przy wyborze swoich „medjów“, bo są to typy przeciętne, a nie wyjątkowo upadłe.

Jakiś wyrzutek, jakiś wielki łotr może w każdej sferze, w każdem społeczeństwie się znaleźć, lecz nie daje takiej miary ogólnego poziomu moralnego, jak cała grupa 10 markowych łapowników. I czy tylko łapowników? Wszak nie za obojętną przysługę, uczynioną płacącemu klientowi, brali oni te krążki srebrne, lecz za wydawanie i rozwłóczenie po biurach Kruppa dokumentów, które za tajemnice wojskowe uchodziły. Tłómaczyli się wprawdzie, że wojsko i Krupp, mięso armatnie i armaty, w ich pojęciach zlewały się w jedno; wskazywali na atencyę, z jaką odnosili się do Kruppa dygnitarze wojskowi... Jeżeli o atencyę chodzi — toć i sam cesarz Wilhelm okazywał ją ostentacyjnie tej wysoce „patryotycznej“ firmie. Ale, gdyby nawet uwierzyć, że to wszystko osłabiało skrupuły oskarżonych, to oprócz łapownictwa wykazaliby głupotę służalców, oszołomionych „wysokimi stosunkami“ przemożnej firmy. A notabene do służby w dziale oceny materyału, dostarczanego przez fabryki broni, desygnuje się ludzi zdolniejszych...

Wkońcu cały proces wydawał się jakimś niedomówionym: poza pociągniętymi przed kratki mniejszemi rybami — można się było domyślać i kompromitacyi grubszych ryb, których nie wyłowiono.

Ale przejdźmy teraz do wysoce „patryotycznej“ firmy Kruppa, która nie waha się szerzyć demoralizacyi w armii, byle módz ubiedz i ubić konkurencyę innej firmy, np. Ehrhardta; która chce utrzymać się przy monopolu dostaw, aby módz drożej sprzedawać „ukochanej ojczyźnie“ swe armaty...

O tej „patryotycznej“ robocie dostawców broni pisaliśmy zaraz po rewelacyach tow. Liebknechta: jedna firma przekupuje oficerów i zachęca ich do zdrady różnych tajemnic wojskowych, inna usiłuje przekupić prasę paryską, aby ta przez podawanie przesadnych wiadomości o zbrojeniach francuskich — podsycała współzawodnictwo Niemiec i napędzała „dowcipnej“ fabryce nowe zamówienia...

A wszystkie te firmy zapomocą działających w ich interesie dzienników niemieckich, starają się podsycać w społeczeństwie patryotyczno-militarne, wojownicze tendencye.

Bo to im napycha kieszenie, choć równocześnie opróżnia je — milionom opodatkowanej ludności.

# Pokój z zastrzeżeniami.

Zawarcie pokoju w Bukareszcie obudziło na nowo rywalizacyę między mocarstwami, z których szczególnie Austrya i Rosya oświadczają się za rewizyą pokoju na rzecz Bułgaryi. Dyplomacya austryacka pośpieszyła się z wypowiedzeniem swego żądania, ogłaszając w półurzędowej „Wiener Allgemeiner Zeitung“ następujący komunikat:

„Teraz, gdy ucichł szczęk broni na Bałkanach, rozpoczyna się okres gorliwej pracy dla dyplomacyi europejskiej. Bukareszteński pokój przedwstępny, który został zawarty w cichej nadziei, albo obawie, że postanowienia jego wkrótce będą miały wartość jedynie historyczną, stoi w rażącej sprzeczności z postawionemi, jeszcze przed rozpoczęciem rokowań, zasadami przez Austro-Węgry. Austro-Węgry wychodzą z założenia, że **Bułgarya nie może być upokorzoną i wypartą ze środkowej Macedonii.** Zadaniem Austro-Węgier i innych na tem stanowisku stojących mocarstw będzie przeto obecnie zasadom owym wyrobić należyte poszanowanie. Austro-Węgry, którym zapewne nikt nie zamierza ukrócić zapewnionego układem uczestnictwa w ukształtowaniu nowej mapy półwyspu Bałkańskiego, muszą jednakże w głosach, dochodzących z niektórych stolic, jakoby zbytecznem było wpływanie na wyniki układów bukareszteńskich, dopatrywać się ze strony tych kół, mniej na Bałkanach interesowanych, oświadczenia „désintéressement“, o tyle pożądanego, że mniejsza liczba uczestników uprościć może międzynarodowe porozumienie. Jeżeli jednak niektóre strony dają wyraz zapatrywaniu, że wywieranie przez mocarstwa wpływu na uchwały bukareszteńskie jest niemożliwem, to równałoby się to przyznaniu państwom bałkańskim prawa zmiany traktatu berlińskiego, co chyba nietylko w Austryi wywołałoby słuszne wątpliwości“.

W podobnym duchu wyrażają się pisma angielskie. I tak pisze „Daily Graphic“: „Po-

DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 5. TEL. 1310
WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, ZAPROSZENIA, AFISZE I T. P. SZYBKO, GUSTOWNIE, STARANNIE I PO MOŻLIWIE PRZYSTĘPNYCH CENACH.

dział Macedonii jest **zbrodnią, znajdującą analogię tylko w podziale Polski.** Pod pewnym względem jest on jeszcze fatalniejszym, niż ó w n i e s z c z ę s n y a k t h i s t o r y c z n y. Polska po większej części swój los zawiniła, ale Macedonia nie dopuściła się żadnej winy, chyba tej, że zgodziła się na to, aby ją wyswobodzono z pod jarzma tureckiego".

Półurzędowa „Westminster Gazette" oświadcza: „Ponieważ Austro-Węgry i Rosya zgadzają się w tem, że **należy położyć kres obrabowaniu Bułgaryi,** przeto rewizya traktatu nie będzie tylko czczą formalnością".

Przeciw rewizyi traktatu oświadcza się F r a n c y a, zaś N i e m c y zachowują się niejasno.

Bułgarya, spekulując na poparcie, zawiera pokój z zastrzeżeniami. Na rozstrzygającem posiedzeniu konferencyi główny delegat bułgarski T o n c z e w złożył zastrzeżenie, które sformułowano w następujący sposób:

Na początku posiedzenia konferencyi prezydent ministrów M a j o r e s c u odczytał notę Austro-Węgier i Rosyi, w której o b a t e p a ń s t w a z a s t r z e g a j ą s o b i e r e w i z y ę p r o t o k o ł u p o k o j o w e g o. Następnie delegat bułgarski Tonczew oświadczył, że Bułgarya podpisuje protokół pokojowy z m u s z o n a d o t e g o o l i c z n o ś c i a m i; spodziewa się jednakże, że mocarstwa podczas rewizyi protokołu uwzględnią słuszne żądania Bułgaryi. Równocześnie delegaci wszystkich krajów reprezentowanych na konferencyi pokojowej oświadczyli, że ż y c z ą s o b i e w y p a r c i a T u r c y i n a l i n i ę g r a n i c z n ą E n o s M i d i a, ustaloną na konferencyi londyńskiej. To oświadczenie jak i zastrzeżenie Bułgaryi będzie umieszczonem w dodatku do protokołu pokojowego.

Formalne podpisanie traktatu pokojowego nastąpi dziś lub jutro; tymczasem ustalono już granice między Bułgaryą a Serbią i Bułgaryą a Grecyą.

W sprawie Adryanopola mocarstwa nie zgodziły się na wspólny krok, lecz każde wystąpiło osobno. Wczoraj ambasadorowie pojedynczo zjawili się u w. wezyra i wręczyli mu notę następującej treści:

„Z polecenia mego rządu mam przypomnieć z n a j w i ę k s z ą s t a n o w c z o ś c i ą cesarskiemu rządowi utrzymanie zasad ustalonych traktatem londyńskim, a mianowicie tych postanowień, które się odnoszą do linii granicznej Enos Midia. Równocześnie jestem upoważniony do oświadczenia, że mocarstwa byłyby skłonne rozważyć w a r u n k i, jakie rząd cesarski uważa za potrzebne do zabezpieczenia tej linii granicznej".

Wielki wezyr odpowiedział, że niezwłocznie zakomunikuje treść noty radzie ministeryalnej i udzieli najrychlej odpowiedzi.

Jak się zdaje, nota ta nie wpłynie na zmianę usposobienia Turcyi. Dowodem tego są pogłoski, krążące w Berlinie o **zamiarze Bułgaryi wypowiedzenia Turcyi wojny;** z Londynu zaś donoszą, że bułgarska rada ministrów uchwaliła, aby **armia była gotową do merszu na Adryanopol.**

### *Telegramy z 8 sierpnia.*

**Porozumienia grecko-tureckie.**

**Konstantynopol.** Obiega tu pogłoska, że Grecy zajęli miejscowość Sufli i że maszerują w kierunku ku Ortaköj. Grecki komendant Dedeagaczu oświadczył w manifeście do ludności, że **Grecya postępuje w porozumieniu z Turcyą.** Dalej obiega pogłoska, że od wczoraj greckie okręty mają w o l n y p r z e j a z d p r z e z D a r d a n e l e.

**Rumunia zadowolona.**

**Bukareszt.** Cała prasa rumuńska, omawiając znaczenie pokoju, podkreśla wybitną rolę, jaką odegrała Rumunia przy zakończeniu przesilenia bałkańskiego. Dzienniki dają na ogół wyraz nadziei, że pokój bukareszteński n i e d o c z e k a s i ę losu pokoju z San Stefano. Z dniem dzisiejszym zarządzoną będzie **demobilizacya armii rumuńskiej,** aby rolnicy możliwie szybko mogli wrócić do swoich zajęć, o ile nie należą do oddziałów, w których zaszły wypadki zasłabnięć podejrzanych o c h o l e r ę, ponieważ oddziały te będą musiały odbyć kwarantannę.

**Rozpacz w Bułgaryi.**

**Sofia.** Tutaj zapanowała d e p r e s y a i r o z g o r y c z e n i e. Powszechnie, oświadczają że Bułgarya tylko pod naciskiem zgodziła się na zawarcie pokoju w tej pewnej nadziei, że **mocarstwa poczynią zmiany w układzie.**

**Nowy sojusz bałkański?**

**Paryż.** „Matin" donosi z Bukaresztu, że nie jest wykluczonem, iż po zawarciu pokoju powstanie n o w y s o j u s z b a ł k a ń s k i, do którego przystąpi **także Rumunia.**

**Podpisania pokoju w sobotę.**

**Bukareszt.** (Tel. wł.). Podpisanie pokoju nastąpi w sobotę. Rząd rumuński zarządził z n i e s i e n i e c e n z u r y na telegramy.

**Zastrzeżenie Anglii.**

**Paryż.** (Tel. wł.). „Temps" donosi z Bukaresztu, że poseł angielski zgłosił żądanie r e w i z y i t r a k t a t u p o k o j o w e g o.

## Demobilizacya w Bułgaryi.

**Sofia.** (Tel. wł.). Rząd zarządził częściową **demobilizacyę większej części armii.**

**Grecya i Włochy.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.). „Albanische Korresp." donosi z Walony, że 3000 żołnierzy greckich obsadziło wyspę Sazeno. Jak wiadomo, Włochy sprzeciwiają się zajęciu tej wyspy przez Grecyę z obawy przed zamknięciem cieśniny Otranto.

## Przegląd polityczny.

**Przesilenia w Czechach.** Związek miast czeskich, związek byłych czeskich posłów sejmowych, jakoteż kilka reprezentacyj powiatowych w Czechach postanowiło wydać wspólnie manifestacyę z protestem przeciw zamianowaniu komisyi administracyjnej. Enuncyacya ta ma jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpić i być przesłaną na ręce namiestnika Thuna, prezydenta ministrów hr. Stürghka i prezydenta komisyi hr. Schönborna.

Socyaliści czescy uchwalili wydać manifest przeciw zamianowaniu komisyi administracyjnej.

## Przegląd społeczny.

**Wybory do Wydziału zawiadowczego Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie.** Krakowski komitet partyjny poleca tow. asesorom Sądu przemysłowego, aby przy wyborach do Wydziału zawiadowczego Urzędu pośrednictwa pracy, które odbędą się w niedzielę 10 sierpnia od godz. 12—2 w oddziale VI b magistratu (oficyna I. p., drzwi 16), oddali głosy, wypełniając kartę wyborczą na następujących kandydatów: N a c z ł o n k ó w: 1) Gaweł Stanisław, zecer, 2) Eisen Izrael, metalowiec, 3) Kudła Wincenty, stolarz. N a z a s t ę p c ó w: 1) Heuberger Wilhelm, malarz, 2) Szostak Franciszek, murarz, 3) Starczewski Wojciech, krawiec.

---

WELLS.

# GRZYBY.

2

(Ciąg dalszy).

— Dość już nasłuchałam się głupstw! Co mnie obchodzą twoje poglądy? — wdała się do rozmowy pani Coomb.

— Kiedy ci się nie podobają moje poglądy, poco wyszłaś za mnie? No powiedz, poco?

— Oto jasne postawienie kwestyi, co się zowie, jasne! — rzekła miss Jen i wzruszywszy ramionami, obróciła się do fortepianu.

Zaledwie zabrzmiały znów pierwsze tony walczyka, mister Coomb rzucił się jak oparzony, palnął pięścią o stół i krzyknął:

— Oświadczam, że nie ścierpię tego bezeceństwa! Kto tu jest panem domu?

— No-no-no, nie tak ostro. Mam nadzieję, że nie spotka nas tu zniewaga! — rzekł gość, wstając z godnością z krzesła.

— A pan czego tu chcesz! — wrzasnął gospodarz domu. — Kto pana tu zaprosił?

Wszyscy poczęli mówić, a raczej krzyczeć, razem, unisono.

Młodzieniec oświadczył, iż jest narzeczonym panny Jen i nie dopuści, aby ją kto obrażał. Z kolei oświadczyła miss Jen, że nie pozwoli, aby ktokolwiek znieważał jej ukochanego narzeczonego. Pani Coomb wykrzykiwała, starając się przekrzyczeć wszystkich, że pan Coomb jest niedołęgą, osłem i starym kusonogim grzybem. Pan Coomb darł się piskliwym głosikiem, iż wymawia gościom dom i każe im wynosić się natychmiast na cztery wiatry. Ponieważ jednak nikt sobie nic z jego krzyku nie robił, przyszedł do przekonania, iż powinien sam jak najprędzej wynieść się z tej „obrzydłej jaskini".

Wypadł ze łzami w oczach do przedpokoju i porał się długo z zarzutką, nie mogąc wskutek zdenerwowania trafić ręką do rękawa. A hałas w salonie wciąż się wzmagał. Młodzieniec i pani Coomb krzyczeli w zawody — kto kogo przekrzyczy. Nad głosami ich górowały potężne akordy, wybijane przez pannę Jen na fortepianie, który jęczał i trzeszczał, jak potępieniec.

Wychodząc na ulicę, trzasnął mister Coomb drzwiami, aż wszystkie szyby zadzwoniły.

Po opowiedzeniu tego zrozumiałem się staje, dlaczego bohater naszej opowieści, zbrzydziwszy sobie życie, postanowił wynieść się na tamten świat.

Był pochmurny dzień październikowy. Kałuże błota stały na drogach. Cała ziemia w lesie usłana była żółtymi liśćmi. Wszędzie było mnóstwo grzybów.

Mister Coomb wędrował przez las i rozmyślał o marnym swym żywocie, odkąd się ożenił. Teraz nie miał już żadnych wątpliwości co do tego, że żona poślubiła go jedynie z wyrachowania.

Początkowo żyli z sobą jako tako. Pani Coomb pochodziła z ubogiej rodziny i nie miała zbyt wielkich wymagań. Odkąd jednak zjawiła się na ich horyzoncie miss Jen, wszystko w domu przewróciło się do góry nogami. Rozpoczęły się rozmowy o „prawdziwem życiu", o balach, danserach, koncertach, teatrach. A śladem za miss Jen wpadła cała zgraja bliższych i dalszych krewnych i powinowatych, którzy dokumentnie objadali i opijali biednego mistera Coomba.

Tej niedzieli rozpacz nieszczęśliwego męża doszła do zenitu. Prawdopodobnie w znacznej mierze przyczynił się do tego zły obiad i niemniej zła pogoda październikowa.

Tak tedy mister Coomb postanowił nieodwołalnie odebrać sobie życie, zupełnie więc zrozumiałem jest, że wszystkie myśli jego krążyły dokoła brzytew, powrozów, rewolwerów, noży kuchennych, kół lokomotywy, odmętów w rzece, trucizn i t. d.

Czas biegł i nastrój mistera Coomba uległ stopniowo zmianie. Na miejsce gniewu i oburzenia zjawiło się tęskne zamyślenie i cicha melancholia. Rzucił wzrokiem na surdut i nagle przyszło mu na myśl, że w tym właśnie surducie brał ślub.

Przypomniały mu się te dawne, tak już dalekie, cudowne wieczory, co już nigdy nie wrócą, te wieczory, kiedy to po raz pierwszy zapukało do jego młodzieńczego serca uczucie miłości, przypomniał sobie rozkoszne wędrówki po tym samym lesie we dwójkę z ówczesną narzeczoną, obecnie żoną, i różowe nadzieje miłej, spokojnej przyszłości.

Jak szybko, jak błyskawicznie minęło to wszystko! I czy miało to miejsce w rzeczywistości? Gdzież się podziała miłość? Gdzie jej ślady?

(Ciąg dalszy nastąpi).

BIURO OGŁOSZEŃ FELIKSA STATTERA
mieści się obecnie przy
PLACU WW. ŚWIĘTYCH 11

**Wszystkie organizacye zawodowe, polityczne, oświatowe, współdzielcze, komitety obwodowe, miejscowe, mężów zaufania i t. d.**

prosimy niniejszem

**o odwrotne podanie dokładnych adresów**

**wraz z ewentualnemi informacyami**

celem umieszczenia ich

**w Wielkim i Kieszonkowym Kalendarzu Robotniczym na r. 1914**

których druk już się rozpoczął.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać odwrotnie pod adresem: **ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, Kraków XIII. — Salwator.**

# KRONIKA.

Piątek 8 sierpnia.

## Nowiny krakowskie.

**Zawalenie się kanału.** Wczoraj z powodu ulewy zalała woda otwarty kanał u wylotu ulicy Siennej i Małego Rynku i podmuliła mur kanałowy tak, że część kanału zawaliła się. W ul. Siennej prowadzą się roboty około rozszerzenia i odnowienia kanałów. Wskutek oberwania się części kanału, podmuliła woda fundamenty sąsiedniego domu. Deszcze uniemożliwiają prace przy wykończaniu kanałów i montowaniu szyn pod nowe linie tramwajowe, budujące się w mieście.

**Odczyt.** Staraniem Uniwersytetu Ludowego odbędzie się w sali bibliotecznej Związku Stow. rob. (Dunajewskiego 5) w niedzielę dn. 10 bm. o godz. 12 w południe odczyt p. Widomskiego, bibliotekarza U. L. „Co i jak należy czytać?"

**Ciężkie przejechanie.** Wczoraj 17 letni rozwoziciel chleba Herman Lang jechał ul. Krowoderską, gdzie walec prawy ugniata świeżo wyszutrowany gościniec. Konie spłoszyły się na widok walca i rzuciły się w bok, chłopiec stracił równowagę i spadł pod koła wozu. Ciężko rannego, gdyż koła przeszły przez piersi chłopaka, odwieziono go na pogotowie, skąd po prowizorycznem odczyszczeniu ran odwieziono Langa w dość groźnym stanie do szpitala Łazarza na oddział chirurgiczny.

**Masowe zastawianie zegarków.** Wczoraj aresztowano małżonków Pawła i Annę Krause z Raciborza na Górnym Śląsku. Chodzili oni po zakładach zastawniczych w Krakowie i zastawiali złote zegarki, co zwróciło uwagę policyi. W śledztwie okazało się, że Krausowie prowadzili w Raciborzu sklep zegarmistrzowski i popadli w niewypłacalność, tak że zabrali co mieli w sklepie i znikli z Raciborza, pozostawiając czworo małoletnich dzieci. Jaką szkodę wierzycielom wyrządzili, nie zdołano stwierdzić. Krause podczas śledztwa był tak zdenerwowany, że nie mógł mówić, żona objaśniała powody przyjazdu do Krakowa.

**Aresztowano** 52-letniego Franciszka Serafina, który w okolicy Rzeszowa prowadził pokątne biuro emigracyjne i wyłudzał od ludzi pieniądze na wyjazd do Ameryki.

Aresztowano 19 letniego Józefa Bieleckiego, który nie mógł wytłómaczyć się z posiadania 180 K, jakie przy nim znaleziono.

**Zagadkowa śmierć.** Dnia 4 bm. zmarła nagle w Prądniku Czerwonym właścicielka realności, 52-letnia Anna Sobierajowa. Lekarz stwierdził śmierć, lecz nie badał przyczyn. Sąsiedzi jednak podejrzewali syna zmarłej, 25 letniego Jana Sobieraja o przyczynienie się do śmierci matki i o swych przypuszczeniach uwiadomili żandarmeryę. Ta całą sprawę oddała sądowi karnemu. Śledztwo objął sędzia śledczy dr Błachociński, który zarządził sekcyę zwłok. Na środę wyznaczono pogrzeb. W tym samym dniu zjawił się żandarm w domu Sobierajów i zażądał wstrzymania pogrzebu celem przeprowadzenia sekcyi, lecz domownicy wezwania tego nie usłuchali. Kondukt żałobny wyruszył na cmentarz. Na cmentarzu jednak wstrzymano kondukt przy bramie. Władze sądowe zarządziły odwiezienie zwłok na oddział medycyny sądowej, gdzie przy sekcyi dochodzić będą rzeczywistej przyczyny śmierci. Na głowie zmarłej widnieje kilka śladów pobicia. W śledztwie zeznają sąsiedzi, że Jan Sobieraj często katował matkę, tak, że musieli w jej obronie interweniować. W roku 1912 był on karany za ciężkie pobicie matki paromiesięcznem więzieniem. Zachodzi przypuszczenie, że Sobieraj dopuścił się pobicia matki, wskutek czego nastąpiła śmierć.

**Utonięcie Krakowianina w Świnoujściu.** Onegdaj w Świnoujściu (Swinemünde) w oddaleniu 600 m. od Ahlbeck łódź żaglowa została przewrócona przez fale, przyczem utonęło kilka osób, między innemi student z Krakowa nazwiskiem Plank.

**Zamachy samobójcze.** Wczoraj po południu skoczyła z galaru w Dębnikach do Wisły kelnerka 23-letnia Stefania K. Tonącą spostrzegł ratownik i wydobył już nieprzytomną. Pogotowie odwiozło ciężko chorą do szpitala Łazarza.

Uczeń seminaryum nauczycielskiego Władysław S. poparzył sobie dotkliwie ręce kwasem karbolowym, który wziął w pomyłce za amoniak. Opatrzyło go pogotowie.

**Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 6—7 wieczorem.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Zuzia".
Sobota: „Cavalleria rusticana" i „Pajace".
Niedziela po południu: „Kochany Augustynek".
Niedziela wieczór: „Straszny dwór".
Poniedziałek: „Krysia leśniczanka".
Wtorek: „Cyganerya" (występ p. Szafrańskiej).

## Nowiny lwowskie.

**O samobójstwie Brykczyńskiego** donoszą następujące szczegóły: Przyczyna samobójstwa jest nieznana i tylko krążą na ten temat domysły. Jedni łączą je z krachem banku mieszczańskiego w Stanisławowie, którego zmarły był członkiem rady nadzorczej, a któremu był winien 100.000 K; inna wersya podaje za przyczynę samobójstwa nieuleczalną chorobę. Ze strony rodziny Brykczyńskiego wyjaśniają, że powodem śmierci jego nie były trudności finansowe, związane z likwidacyą banku mieszczańskiego. Majątek zmarłego i jego żony przewyższał czterokrotnie passywa banku, który był zaintabulowany na jego posiadłościach. Brykczyński ułożył się z bankiem, że długi jego miały być spłacone w przeciągu 4 do 5 lat i w tem napotykał na trudności, gdyż wobec niepomyślnej sytuacyi na rynku pieniężnym, nie mógł uzyskać potrzebnego kredytu.

**Śmiertelna bójka między braćmi.** We środę wieczorem zawiadomiono policyę o śmiertelnej bójce na Majerówce. Na miejsce udał się komisarz policyi, który wezwał pogotowie. Pogotowie, nie mogąc odszukać domu, w którym zajście miało miejsce, wróciło do miasta, komisarz zaś zastał ofiarę w stanie półprzytomnym. Jest nią Grzegorz Kolaszyński, właściciel realności na Majerówce. Kolaszyński od 15 lat prowadził ze swym bratem Michałem spór o grunt, na którym znajdują się sąsiadujące z sobą realności obu braci. We środę rozpoczął Grzegorz rozbiórkę realności, do której brat rości sobie pretensye. Na tem tle powstała kłótnia pomiędzy braćmi, rozwścieczony Michał uderzył brata pięścią między oczy, a gdy brat upadł na ziemię, Michał porwał za siekierę i począł leżącego bić obuchem. Gdy widział, że brat nie daje znaku życia, uciekł. Wobec tego, że pobity odniósł musiał poważne uszkodzenia wewnętrzne, gdyż krew rzucała mu się ustami, komisarz wezwał ponownie pogotowie celem przewiezienia Kolaszyńskiego do szpitala.

**Cudowne ocalenie niemowlęcia.** Niezwykły wypadek zdarzył się w realności pod l. 13 przy ul. Piekarskiej. U zamieszkałej tam służącej Katarzyny G. nastąpiło niespodziane rozwiązanie w chwili, gdy znajdowała się w miejscu ustępowem, a noworodek wypadł do kloaki. Na szczęście dziecko zatrzymało się aż do przybycia pogotowia, które wydobyło je jeszcze przy życiu.

**Zamach samobójczy.** Koło pływalni wojskowej rzuciła się do stawu Pełczyńskiego żona pewnego krawca ze Zniesienia. Na szczęście czyn ten zauważyli przechodzący dwaj szeregowcy obrony krajowej Stanisław Jaworski i Jan Hoffman i rzucili się na pomoc. Po wydobyciu jej z wody zawezwane pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

**Napad.** Zeszłej nocy przechodził ulicą Kaspra Boczkowskiego Oktawian Kapri w towarzystwie swego kolegi Jana Gmytrasiewicza. Na skręcie ulicy zaskoczyło przechodzących drogę trzech ludzi i bez powodów zaczęli ich bić laskami. Na krzyk napadniętych zbiegli się ludzie, co widząc napastnicy uciekli. Jednego z nich zdołano przytrzymać; jest nim znany policyi Maryan Bereźnicki.

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem. Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Z Łodzi** donoszą pod datą 6 sierpnia: Wczoraj w południe w fabrykach Tow. akc. Karola Scheiblera wywieszono ogłoszenie treści następującej: „Powołując się na ogłoszenie nasze z d. 28 lipca b. r., niniejszem zawiadamiamy, że wobec dostatecznej liczby osób zapisanych do pracy, fabryki nasze uruchomione będą we czwartek 7 sierpnia b. r., o zwykłej porze". Wobec tego strejk w zakładach fabrycznych Tow. akc. K. Scheiblera można uważać za skończony. Trwał on sześć tygodni. Dziś, po trzechtygodniowym strejku, ma być uruchomiona fabryka wyrobów bawełnianych Tow. akc. L. Grohmana. Wczoraj powrócili do pracy robotnicy fabryk Tow. akc. F. W. Schweikerta w liczbie 1100, oraz Karola Kreczmera przy ul. Milsza l. 60. W fabryce widzewskiej manufaktury bawełnianej, dawniej „Heinzel i Kunitzer", do wczoraj włącznie zapisało się przeszło 200 robotników.

**Tajemniczy napad.** Pisma warszawskie donoszą: Onegdaj w nocy w Burakowie pod Warszawą ktoś zapukał do drzwi właściciela domu, 78-letniego Icka Fiszbeina. Nieznajomy oświadczył, że chce kupić owies. Fiszbein otworzył, ale w chwili, gdy zamierzał zapalić lampę, do izby wdarło się 4 czy 5 młodych ludzi, z których jeden skierował rewolwer ku Fiszbeinowi, wypalił i przestrzelił mu na wylot piersi. Tajemniczy napastnicy po strzale zbiegli. Rannego odwieziono do rogatki powązkowskiej, skąd pogotowie odwiozło go do szpitala żydowskiego.

**Katastrofa kolejowa pod Skierniewicami.** W środę o godz. 11 min. 50 przed południem wyruszył ze Skierniewic do Płyćwi pociąg gospodarczy. Gdy pociąg był na zwrotnicach środkowych, nadjeżdżający z Płyćwi pociąg towarowy, złożony z 75 wagonów, minął t. zw. „haltsygnał" i wpadł na pociąg gospodarczy. Być może, że maszynista pociągu towarowego zauważył niebezpieczeństwo, prawdopodobnie jednak, zjeżdżając z pochyłości, nie mógł w ostatniej chwili zahamować bardzo ciężkiego pociągu. Zderzenie było bardzo silne. Lokomotywy przy obu pociągach uległy zdruzgotaniu. Przednie wagony zmiażdżyły się lub wyrzucone z szyn, spadły na sąsiednie tory, które w jednej chwili pokryły odłamy zdruzgotanych wagonów i lokomotyw. Komunikacya uległa przerwie na obu liniach: do Granicy i Aleksandrowa pasażerowie przesiadali się w Skierniewicach. Ci, którzy wyjechali z Warszawy o godz. 10 min. 35 do Granicy, przesiedli się w Skierniewicach do pociągu nr 6, który przybył do Skierniewic z Granicy i nie dojeżdżając do Warszawy zmienił swą marszrutę i cofnął się znów do Granicy. Przesiadanie się podróżnych zarządzono również w innych pociągach. Uprzątanie torów trwało do godziny 5 po południu i o tej porze przywrócono komunikacyę na jednym z torów; na drugim prawidłową komunikacyę przywrócono dopiero około godz. 9 wieczorem. Poważniejszych wypadków z ludźmi nie było. Kilku funkcyonaryuszów kolejowych uległo potłuczeniu. Straty bardzo znaczne.

## Ze świata.

**Ulewne deszcze na Węgrzech.** W Koszycach, w Szikszu i Erlau w nocy spadł ulewny deszcz, któ-


**»GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO«**

PRENUMERATA ROCZNA wraz z dodatkiem „Ruch pedagogiczny" dla niezłonków Związku 8 koron.

ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO
POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM
WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU

Adres Redakcyi i Administr.: Kraków, Rynek Główny L. 29.

ry spowodował ogromne szkody. Wielka część komitatu pod wodą. Połączenie kolejowe z Miskolczem jest przerwane.

**Patryarchowie przeciw rosyjskiemu synodowi.** Patryarcha kościoła wschodniego w Konstantynopolu wystąpił teraz w obronie przywiezionych do Odessy mnichów z góry Athos, wziętych stamtąd siłą zbrojną przez arcybiskupa Nikona. Patryarcha oświadcza, że upoważniał owego arcybiskupa Nikona jedynie do „przekonania“ mnichów w dyspucie słownej, a bynajmniej nie do urządzania nad nimi sądu. Do akcyi patryarchy konstantynopolitańskiego przyłączył się patryarcha jerozolimski, który również w akcyi synodu petersburskiego, nieuznającego święceń, dokonanych na górze Athos, dopatruje się lekceważenia „samodzielnej wschodniej cerkwi patryarchalnej“.

**Samobójstwa wśród młodzieży.** Rosyjskie ministeryum oświaty opracowało dane statystyczne w sprawie samobójstw młodzieży szkolnej w r. 1911. Samobójstw w tym roku było w państwie 155, (w r. 1910 — 102). Na szkoły niższe przypadają 42 samobójstwa i zamachy samobójcze, na średnie — 178, na wyższe — 16. Z ogólnej liczby samobójstw 107 przypada na młodzieńców, 48 na dziewczęta.

**Katastrofa lotnicza.** Z Londynu donoszą: Lotnik angielski pułkownik Coden spadł z pasażerem z wysokości 200 stóp. Obaj zginęli.

**B. GABRYELSKA, Kraków,** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty - bez zaliczki.

**Najbliższe odjazdy parowców Hamburg-Ameryka.** Linia z Hamburga do Nowego Jorku parowiec „Amerika“ 7 sierpnia, „President Grant“ 9 sierpnia. Do Bostonu parowiec „Cleveland“ 26 sierpnia. Do Filadelfii parowiec „Prinz Oskar“ 5 sierpnia, „Graf Waldersee“ 19 sierpnia. Do Kanady parowiec „Willehad“ 15 sierpnia. Do północnej Brazylii parowiec „Rhaelia“ 6 sierpnia, „Rio Pardo“ 23 sierpnia. Do środkowej Brazylii parowiec „Santos“ 6 sierpnia, „San Nicolas“, 13 sierpnia. Do południowej Brazylii „Gnahyba“ 8 sierpnia, „Valesia“ 15 sierpnia. Do Kuby-Meksyku parowiec „Fürst Bismarck“ 14 sierpnia, „Steigerwald“ 16 sierpnia.

# Nowe wydatki wojskowe.

**Wiedeń**, 8 sierpnia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

„Zeit“ podaje następujące obliczenie kosztów reformy wojskowej w Austro-Węgrzech na najbliższych 5 lat, t. j. do roku 1918:

Jednorazowy wydatek, połączony z podwyższeniem kontyngentu rekruta wyniesie **800 milionów,** zaś coroczny zwiększony wydatek do **200 milionów.**

Od roku 1918 budżet armii będzie wynosił 550 milionów rocznie, a budżet marynarki 175 milionów.

Oprócz tego zapotrzebowania rząd przedłoży delegacyom **kredyt z tytułu przesilenia bałkańskiego w wysokości 600 milionów.**

Ogółem obliczają zapotrzebowania wojskowe do roku 1918, oprócz wydatków normalnych, na **półtora miliarda koron.**

### Rewolucya w Chinach.

**Pekin.** Ponieważ w Kantonie odwołano ogłoszenie niezawisłości, uważają rewolucyę prawie już za ukończoną. Większość przywódców rewolucyi ratowała się ucieczką w rozmaitych kierunkach.

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

**Biuro Informacyjne**

Feliksa Stattera

**mieści się w Krakowie przy Placu WW. Świętych L. 11, I. p.**

**Telefon 1354.**

## Zamówienia na Kalendarze Robotnicze

mianowicie na

**Wielki Ilustrowany KALENDARZ ROBOTNICZY**

oraz na

**KIESZONKOWY**

należy nadsyłać bezzwłocznie pod adresem:

**DRUKARNIA LUDOWA**

**Kraków, ul. Dunajewskiego 5.**

Oba Kalendarze zawierać będą bardzo urozmaiconą treść oraz starannie opracowany **Dział Informacyjny.**

Towarzysze! Nie kupujcie żadnych innych Kalendarzy — jak tylko swoje własne partyjne Kalendarze Robotnicze!

# TELEGRAMY

z dnia 8 sierpnia.

## O stanowisko hr. Berchtolda.

**Paryż.** (tel. wł.) „Temps“ w telegramnie z Wiednia donosi, że stanowisko ministra spraw zagran. hr. Berchtolda jest **silnie zachwiane,** głównie z powodu ataków ministerstwa wojny. Jako jego następców wymieniają Tiszę i Zaleskiego(?).

### Strejki.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Strejk robotników spedycyjnych trwa dalej. Wczoraj 12 firm podpisało ugodę z strejkującymi. W większych firmach urzędnicy pełnią służbę łamistrejków.

**Medyolan.** (Tel. wł.). Strejk doprowadził wczoraj do zaburzeń. Jak „Seccolo“ podaje, 150 ludzi zostało zranionych. Strejk zaczyna się rozszerzać na inne miasta północnych Włoch.

### Strejk w Łodzi.

**Łódź.** W fabryce Scheiblera 8000 robotników wróciło do pracy na dawnych warunkach.

### Wywłaszczenie.

**Berlin.** Krążą pogłoski, że komisya kolonizacyjna wystąpiła do rządu z wnioskiem w sprawie wywłaszczenia dalszych sześciu majątków polskich.

### Międzynarodowy kongres metalowców.

**Berlin.** (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu robotników w przemyśle metalurgicznym. W obradach bierze udział 90 delegatów.

### Car w Niemczech.

**Petersburg.** (Tel. wł.). Z końcem lata rodzina carska ma przybyć do Niemiec, gdzie carowa będzie używać kuracyi w Nauheim.

### Trzyletnia służba we Francyi.

**Paryż.** Senat przyjął całą ustawę wojskową 254 głosami przeciw 37.

## Po zamknięciu numeru.

### Odpowiedź Turcyi.

**Konstantynopol.** Dziś zebrała się Rada ministrów dla uchwalenia odpowiedzi na notę mocarstw.

### Cholera w armii serbskiej.

**Belgrad.** Wedle urzędowych wykazów cholera w armii i w szpitalach belgradzkich zmniejsza się. W szpitalach jest tylko 42 chorych na cholerę. Dwaj austryaccy bakteryolodzy wyjechali do Koczany i Istip.

### Enver bej.

**Konstantynopol.** Enver bej został mianowany komendantem załogi w Adryanopolu.

### Zatarg o wyspy Egejskie.

**Rzym.** „Giornale d'Italia“ donosi: Na ostatniem posiedzeniu konferencyi ambasadorów w Londynie ambasador francuski Cambon zwrócił się do ambasadora włoskiego Imperialego z zapytaniem, czy Włochy są skłonne oddać wyspę Rodos Grecyi. Imperiali odczytał deklaracyę, w której rząd włoski oświadcza, iż zwróci Turcyi 12 wysp Egejskich dopiero wtedy, gdy Turcya wycofa z Trypolisu wszystkich swoich żołnierzy i oficerów.

Ambasadorowie Austryi i Niemiec oświadczyli, że przyłączają się do deklaracyi Imperialego bez zastrzeżeń. Ambasador rosyjski oświadczył, że przyłącza się do zdania większości, a reprezentant rządu angielskiego tylko się uśmiechnął.

### Ustalenie granic.

**Bukareszt.** Ustalona protokółem pokojowym granica bułgarsko-grecka rozpoczyna się na zachodzie góry Balaszica między Sturmicą a Dojran, biegnie grzbietem tej góry do wsi Jurugleri i Tobolnica, przez rzekę Strumę do Koczary i Czifilik, przez Czeugelkalisi do wsi Soeza i Perica.

Dalej na północny wschód do Karakowa, na południe do Czadirkaja, ku północy do Kudak, na południe do wierzchołka góry Czilga, przez Ruja Planina do stacyi kolejowej Okiczelar i wzdłuż Mesty do morza. Granica bułgarsko-serbska rozpoczyna się na wschodzie góry Belaszica i biegnie łukiem między Strumicą a Radowisztą do działu wód Strumy i Wardaru, a dalej wzdłuż tych rzek do starej bułgarskiej granicy.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można nadsyłać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Staraniem komitetu robotnic i robotników fabryki tytoniu w Krakowie** odbędzie się w niedzielę dnia 10 sierpnia br. w miejskim parku krakowskim WIELKI FESTYN LUDOWY z następującym programem: muzyka, tańce, koło szczęścia, kosze szczęścia, strzelnica japońska, obóz cygański i wróżki, celowanie do tarczy, „Lutnia robotnicza“. O zmierzchu odbędzie się „Noc wenecka“ przy oświetleniu ogniami bengalskimi. Muzyka wojskowa 20 p. p. przygrywać będzie. Początek o godz. 2 po południu. Wstęp 50 hal., dla dzieci w towarzystwie rodziców do lat 10 wstęp wolny. Czysty dochód z festynu przeznaczony na cele humanitarne. W razie niepogody festyn odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

* **Zebranie poufne członków Stow. Wzajemna Pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 10 sierpnia br. o godz. 10 rano w lokalu Uniwersytetu Ludowego im. Ad. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.). Zebranie zwołane na podstawie § 2 ust. o zgromadzeniach.

## Abonować nasze pismo

kupować oddzielne numery naszego dziennika można u astępujących firm:

**Lwów:** Filia „Głosu“, ul. Sokoła 4, II. p.; Sokołowski, biuro dzienników, Pasaż Hausmana; Buchstab, biuro dzienników, ul. Karola Ludwika; Olszewski, biuro dzienników, ul. Kilińskiego 1, oraz we wszystkich lwowskich trafikach i kioskach.
**Biała**: Lang. główna trafika; Mehl, biuro dzienników.
**Bochnia**: Pomeranz, biuro dzienników.
**Brzesko**: Langer, biuro dzienników.
**Chrzanów**: biura dzienników: Honigwachs; Singer.
**Dębica**: Fett, biuro dzienników.
**Drohobycz - Borysław - Wolanka**: Tanne, biuro dzienników.
**Gorlice**: Engelberg, księgarnia.
**Jasło**: Schindelschein, biuro dzienników.
**Niepołomice**: Manne, biuro dzienników.
**Nowy Sącz**: biura dzienników: Keil; Lustig; Weinberger; Westreich.
**Oświęcim**; Gleitzmann, biuro dzienników.
**Przemyśl:** Billet, biuro dzienników,
**Rzeszów:** biura dzienników: Wachs; Weintraub.
**Sanok:** Saphier, biuro dzienników.
**Zakopane:** Zwoliński, księgarnia, Krupówki.
**Stanisławów:** biuro dzienników: Jasielski: Kulman.
**Tarnów:** Haut, biuro dzienników, ul. Krakowska.
**Wadowice:** Fischgrund, biuro dzienników.
**Wieliczka:** Sass, biuro dzienników; J. Czernecki, księgarnia.
**Bogumin:** Müller, biuro dzienników.
**Gruszów:** Kleebinder, biuro dzienników.
**Orłowa:** Nowak, księgarnia.

**Konsum robotniczy „Naprzód“ w Krakowie, Dębniki, ul. Pocztowa 17.**

Poleca wszystkie artykuły spożywcze :: i do domowego :: użytku potrzebne.

Zamówienia towarów z odstawą do domu przyjmuje się w Administracyi „Naprzodu“, ulica Filipa l. 11 lub w Związku Stow. robotniczych, ul. Filipa 2, II p.

# Płace urzędników.

### We Francyi, w Niemczech, w Japonii.

Rzeczpospolita francuska zatrudnia 665 000 urzędników, licząc już w to prezydenta, który otrzymuje 1, 200 000 fr. razem z kosztami na reprezentacyę. Poza tą płacą utrzymanie prezydentury nie jest kosztowne. Sekretarz generalny posiada 24.000, szef „protokołu" (mistrz ceremonii republikańskiej) 16.000 fr. Gabinet cywilny i wojskowy prezydenta ma płace niższe od dependentów głośnych adwokatów. Ministrowie otrzymują od 24 do 60 tysięcy. Premier, o ile dzierży zarazem tekę spraw wewnętrznych, ma 60,000 fr., wicepremier, czyli minister sprawiedliwości 40.000 fr.

Posadami najlepiej płatnemi są poborców podatków i dochodów skarbowych w departamencie. Ci pobierają płace w zależności od dochodu skarbu. Przy zasadniczym etacie 12.000 fr. uposażenie ich sięgać może jak np. poborcy departamentu Rodanu do 100 tysięcy. Ten etat, stanowczo nie będący w stosunku do nakładu pracy, uzdolnienia i odpowiedzialności, ma źródło, jak wszystko zresztą w konserwatywnej Francyi, w tradycyi. — W wieku XVIII poborcy generalni byli zarazem bankierami dworzan, a niekiedy i króla.

Służba w armii jest płatną dość skąpo. Oficerowie pierwszych stopni mają 300 fr. miesięcznie, sztabowi 500, pułkownikowie 800, generałowie od 1000 do 1500 fr. na miesiąc. Prefekci departamentów otrzymują od 24 do 30 tysięcy franków. Prefekt Sekwany 50 tys. fr., prefekt policyi 40 tys. fr. Prezes trybunału otrzymuje 6 tys., prezes najwyższego sądu kasacyjnego 30 tys., prokurator generalny 20 tys. fr. Płace dyplomacyi również niskie, z tego samego jak i w innych państwach powodu ambasador posiadać musi fortunę osobistą. Etatowe wynagrodzenie posła wynosi 40 tys. fr., ministra rezydenta 30 tys. fr., konsulowie generalni w punktach ważnych otrzymują 22 i pół tys. franków, w mniej ważnych po 17 tys. fr.

Urzędnicy państwowi we Francyi przy płacy 150 fr. miesięcznie, potrafią dom utrzymać i robić oszczędności, które są podstawą bogactwa Francyi. Poborca pocztowy, czyli naczelnik kantoru, pobiera 7000 fr.; sekretarz stanu do spraw poczt i telegrafów ma tylko 12.000 fr. pensyi. Aparat biurokratyczny Francyi współczesnej odbija na sobie piętno dążności całego narodu: oszczędność i wyrachowanie.

W Niemczech tylko oficerowie i urzędnicy polityczni są dobrze płatni; inni urzędnicy mają płace niskie, ale za to mają awans automatyczny i wysoką emeryturę. Z państw niemieckich najlepiej płaci urzędnikom Saksonia, bo ma biurokracyę nieliczną. W Prusiech prezydent ministrów (zarazem kanclerz państwa) pobiera 100.000 marek, ministrowie pruscy i sekretarze stanu od 30 do 60 000 marek. Płace ambasadorów są stosunkowo niskie i dlatego posady te mogą obejmować ludzie tylko bardzo bogaci.

Najskromniejsze płace są udziałem urzędników i dygnitarzy Japonii. Wódz naczelny pobiera 6 tys. franków, minister 7 tysięcy, a naczelnik prowincyi, już z etatem dobroczynnym 10 tysięcy.

W Chinach do niedawna urzędnicy wyżsi „nabywali" swe urzędy przez licytacyę.

# Wokoło wojny.

### Jak Kawalla została uratowaną.

Kawalli, o którą się spór toczył między Bułgaryą a Grecyą, groził tensam los, jaki spotkał Nigritę i inne miejscowości, przez Bułgarów splądrowane i zniszczone. Ocalała ona jedynie dzięki bohaterskiemu czynowi ubogiego rybaka tureckiego, którego nazwisko nie jest jeszcze znane. Rzecz się miała tak: Ponieważ wojsku bułgarskiemu, które usadowiło się w Kawalli, groziło odcięcie od północy, więc wycofało się ono z miasta, zostawiwszy w niem tylko oddział, mniejszy, niż kompania, pod dowództwem porucznika. Oddział ten miał za zadanie następnego dnia splądrować miasto, a potem je podpalić, taksamo, jak Nigritę i Serres. Przerażona ludność, wiedząc, jaki los ją czeka, ukryła się w swych domach, zabarykadowała drzwi i okna, aby się obronić przed rzezią. Panikę powiększyła jeszcze wiadomość, że pozostali Bułgarzy nagromadzili w fortach, panujących nad miastem, wielką ilość bań, napełnionych naftą. Położenie bezbronnej ludności było beznadziejne, znikąd nie mogła oczekiwać ratunku. W przerażeniu, modląc się, oczekiwała okropności następnego dnia.

W nocy przekradł się biedny rybak turecki do portu. Nad zatoką snuły się patrole i czuwały, by żadna łódź nie opuszczała portu, a reflektory bułgarskie rzucały pasma światła to w tę, to w inną stronę. Mimo to udało się rybakowi, czołgającemu się na czworakach, dostać się w ciemności niepostrzeżenie na brzeg zatoki. Cichutko odwiązał on swą małą łódkę od brzegu, wsunął się w nią i skierował ją owiązanemi dla stłumienia szmeru wiosłami, ku morzu. Nikt go nie zauważył, bo jakby cudownem zrządzeniem losu, światło reflektorów, zjawiające się nagle to tu, to tam na chwilę, omijało łódź. Zdawało się — opowiadał później rybak — jak gdyby jakaś dłoń potężna była nad nią rozpostarta i pokrywała ją ciemnością. Szczęśliwie wreszcie rybak wydostał się z zatoki, poczem zdarł z wioseł owinięcie i z całej mocy, co tchu mu starczyło, zaczął wiosłować. Daleko za linią horyzontu, w oddaleniu więcej niż 18 mil angielskich od Kawalli, znajdowała się w zatoce Thasos flota grecka. Do niej chciał rybak dotrzeć. Drobna łódeczka pełzała powolnie po falach morskich; godzina po godzinie mijała, a odległość od celu nie zdawała się zmniejszać. Ramiona rybaka słabły, ale myśl o losie miasta rodzinnego i tysięcy ludzi, czekających w trwodze okrutnej śmierci, pobudzała go do nadludzkich wysileń. Wreszcie, gdy ledwo zaszarzał świt, ukazał się w dali port Thasosu. Ogromne okręty stały na kotwicy, a wydobywające się z kominów kłęby dymów świadczyły, że były gotowe do odjazdu. Dobywszy ze siebie ostatka sił, dojechał Turek do boku jednego z okrętów. Rychło doszło do uszu marynarzy wołanie z ciemności: „W imieniu Allaha i w imieniu waszego Boga, przybywajcie, bo o wschodzie słońca Bułgarzy splądrują miasto".

Tymczasem w Kawalli mijały godziny, jedna po drugiej, a rozpacz rosła. Nad śpiącemi dziećmi płakały matki zbolałe, a mężczyźni zaciskali zęby, ale nie zdołali wymyśleć ratunku. Dwom ludziom udało się wieczorem dostać się do kościoła i wleźć na szczyt wieży kościelnej. Przez całą noc mieli wzrok utkwiony w dal morską, pustą, na której od miesięcy kilku nie ukazał się ani jeden okręt. Gdy jasność nastała, ujrzeli nagle za przylądkiem czarny obłok dymu. W kilka chwil potem wysunął się z za krawędzi przylądka jakiś podłużny, szary okręt. Był to kontrtorpedowiec, który całą siłą pary wjeżdżał do portu. Rychło też można było dojrzeć flagę niebieską z białym krzyżem.

Po chwili zagrzmiały dzwony kościelne i z wieży rozległy się okrzyki: „Flota grecka! Flota grecka"! Na tę wieść rozwarły się w mieście wszystkie drzwi i okiennice, i tłum ludzi pomknął ku portowi. Gdy kontrtorpedowiec znalazł się w zatoce, spuszczono łódź, a na niej pierwszy przybył do brzegu kapitan. Wyciągnęło się ku niemu kilkadziesiąt ramion. Poniesiono go przez miasto, upojone radością, rozbrzmiewające owacyami na cześć zbawcy miasta. — Gdzieś w tyle za tłumem rozradowanym i rozkrzyczanym stał na uboczu ubogi, mizerny rybak i przypatrywał się zbiegowisku, kiwając z zadowoleniem głową, pokrytą czerwonym fezem. A był to właściwy zbawca Kawalli.

Palcie tylko tutki i bibułki
„Praca".
Żądajcie ich we wszystkich trafikach.

# Rozmaitości.

**Odurzeni zapachem siana.** W Lisowie (pow. olkuski) zdarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie do Lisowa przybyli na letnisko pp. Gonczakiewiczowie i zaraz na pierwszą noc ojciec z dwoma synami poszedł spać do stodoły, napełnionej świeżem sianem. Gdy rano p. G. z synami nie budzili się długo, zaniepokojona pani Gonczakiewiczowa udała się do stodoły, gdzie stwierdziła z przerażeniem, że mąż z dziećmi zostali odurzeni silnym zapachem siana. Ojca uratowano, lecz synów 12- i 14 letniego nie zdołano do życia przyprowadzić.

**Pijaństwo w Rosyi.** Wedle wykazów urzędowych w maju b. r. w Rosyi europejskiej i azyatyckiej sprzedano trunków skarbowych 8,234.247 wiader, czyli o 296.578 wiader więcej, aniżeli w maju r. 1912. W ciągu 5 miesięcy, od 14 stycznia do 14 czerwca b. r. sprzedano ogółem 40,802.961 wiader, czyli o 4,058.744 wiader więcej, aniżeli w tym czasie 1912 r. Skarbowa sprzedaż trunków, włączając w to spirytus denaturowany, przyniosła w maju b. r. 70,751.118 rubli, czyli o 3,119.907 rubli więcej, aniżeli w maju r. 1912. Wpływy za czas od 14 stycznia do 14 czerwca b. r. wyniosły ogółem 349,901.217 rubli, czyli o 34.329.032 rubli więcej, aniżeli w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1912 r.

**Wojna bałkańska a uprawa tytoniu.** Wypadki, rozgrywające się na Bałkanie, nie są bez znaczenia dla palaczy papierosów. Wszystkie okolice, z których sprowadzano dotychczas tak ogólnie ceniony tytoń turecki, przeszły pod inne panowanie i dostały się w ręce, nie umiejące go tak uprawiać, jak Turcy. I Grecy i Bułgarzy i Serbowie uprawiają tytoń, jednak nie doszli do takich wyników, jak Turcy. Tytoń turecki z Turcyi europejskiej uchodzi — zresztą zupełnie słusznie — za najlepszy. Obszary, na których uprawa tytoniu najlepiej się udaje, znajdują się w dolinie rzeki Strumy, oraz niemal w prostej linii między miastami Seres i Drama i rzeką Karasu a miastem Ksanthi. To tytoniowe terytorym kończy się w Gumuldjina. Jak dobroć wina, tak i dobroć tytoniu zależy w bardzo znacznej mierze od ziemi. Najlepszy tytoń rodzi się na stokach gór. Hodują go i w dolinach, ale tytoń z dolin wchodzi w grę raczej ilościowo, nie jakościowo. Obecnie, wskutek drugiej wojny bałkańskiej, znalazły się w rękach Greków obszary ze znacznie rozwiniętą uprawą tytoniu w okolicy Seres, wyżyny między Seres a Drama i między Drama a prawym brzegiem Karasu. Na tych wyżynach rodzi się doskonały tytoń, jak np. „kir", „drama" i „pursiczan". O ile więc przy ostatecznym podziale zdobyczy obszary te przypadną Grecyi, to Grecya będzie jednym z najpoważniejszych co do ilości produktu producentem tytoniu. Na przestrzeni między prawym brzegiem Karasu przez Xanthi do Gumuldjina rodzi się najlepszy tytoń na świecie, znany pod nazwą „giubek". W tych okolicach znajdują się obszerne plantacye tytoniu, które stanowiły własność sułtana, a tytoń z tych pól przeznaczony był do osobistego użytku padyszacha. Jeśli górną dolinę Strumy i całe terytoryum aż do Gumuldjiny otrzyma Bułgarya, zajmie co do jakości tytoniu miejsce pierwsze. Wreszcie pola tytoniowe znajdują się też w okolicach Skoplje, a więc w rękach Serbów. Czy państwa bałkańskie będą mogły z uprawy tytoniu ciągnąć takie korzyści, jak ciągnęła Turcya, zależy od tego, czy uda się im powstrzymać od emigracyi włościan tureckich, obznajomionych z uprawą tytoniu. Bułgarzy np. w okolicach mających najlepszy tytoń pozmuszali włościan tureckich do zmiany wyznania, powołując się na to, że ci włościanie, tak zwani Pomacy, byli dawniej Bułgarami. To nie zyskało im sympatyi. Grecy sami nie bardzo lubią pracować na roli. Trzeba się więc liczyć z tem, że produkcya tytoniu t. zw. tureckiego zmaleje i straci na wartości; tytoń będzie gorszy, gdyż uprawą jego zajmować się będą ludzie, nie mający

Jagiełło bibułki cygaretowe z fabryki sassowskiej z najczystszych włókien roślinnych przewyższają wszelkie inne wyroby.
Wszędzie do nabycia.

PRZY PLACU WW. ŚWIĘTYCH 11
MIEŚCI SIĘ OBECNIE DZIAŁ INSERATOWY »NAPRZODU«

w tym kierunku takiego doświadczenia, jakie mieli Turcy.

**Rodzina Juanszikaja.** Prezydent republiki chińskiej, słynny Juanszikaj, ma siedm żon i dwadzieścia troje dzieci. Piąta żona, kobieta w wieku około trzydziestu lat, cieszy się największymi jego względami, ponieważ jest inteligentniejsza i lepiej wychowana niż reszta żon. Juanszikaj jednak nie ze wszystkiemi mieszka w jednem mieście. Cztery żony umieszczone są w jego pałacu pekińskim, dwie zarządzają jego majątkiem w Szang tefu, a jedna prowadzi mu dom w Tientsinie. Juanszikaj ma dwanaście córek i jedenastu synów. Najstarszy jego syn, Juankoting, był podczas rewolucyi przy boku ojca w charakterze prywatnego sekretarza; on i siódmy syn Juanszikaja są najzdolniejsi, drugi, trzeci i czwarty są małymi urzędnikami, trzech synów z ochmistrzem bawi na studyach w Ameryce, a ostatnich trzech synów wraz z czterema córeczkami Juanszikaja przebywa w jego pałacu w Pekinie. Najstarsze córki wychowywały misyonarki i dały im europejskie wykształcenie; panienki te mówią po angielsku i grają na fortepianie. Niektóre wyszły za mąż i mieszkają w Tientsinie, cztery średnie córki wraz z jednym synem wychowują się na wsi w Czautefu. Juanszikaj bardzo dzieci kocha i najchętniej wcaleby się z niemi nie rozłączał. Wolne chwile spędza zawsze z dziećmi.

**Co są warte włosy wielkich ludzi?** Włosy wielkich ludzi stanowią w pewnych warunkach ładny mająteczek. Ceny ich chwieją się i rzadko utrzymują się na jednym i tym samym poziomie. — Szczególnie różnemi są ceny włosów Napoleona. Garść włosów Napoleona, pochodząca z czasów, gdy Napoleon przebywał na wyspie św. Heleny, osiągnęła na licytacyi cenę zaledwie 105 marek. Inna garść włosów napoleońskich osiągnęła na licytacyi jeszcze mniejszą kwotę 60 marek. Natomiast trzecia garść włosów Napoleona, ucięta na łożu śmierci, osiągnęła na licytacyi sumę 6000 marek. Podobna chwiejność w cenach objawia się przy włosach angielskiego bohatera na morzu, admirała Nelsona. Jedna część włosów Nelsona sprzedana została za 50 marek, podczas gdy za drugą część zapłacił jakiś wielbiciel Nelsona 8000 marek. To jest prawdopodobnie najwyższa cena, jaką kiedykolwiek zapłacono za loki bohaterów. Loki innych bohaterów i wielkich ludzi są znacznie tańsze od loków Napoleona i Nelsona. Za loki Wellingtona płacono już tylko 25 marek.

**Ucieczka metropolitów bułgarskich.** Do Rosyi przybyło niedawno dwóch metropolitów bułgarskich z Macedonii. Zbiegli oni stamtąd w obawie przed swymi tryumfującymi greckimi i serbskimi współwyznawcami. Obaj ci metropolici, mianowicie Borys z Ochrydy i Awksencejusz z Monastyru, otrzymali od synodu petersburskiego pozwolenie na zamieszkanie w jednym z klasztorów prawosławnych w Bessarabii, gdzie jest podobno wśród mnichów wielu Bułgarów.

## Kongres zawodowych żebraków we Lwowie.

W „Kuryerze lwowskim" z 7 sierpnia (numer poranny) czytamy:

„Kongres zawodowych żebraków ma zebrać się wkrótce we Lwowie. Od dłuższego czasu przebywają we Lwowie żebracy zawodowi z całego kraju, a szczególnie z rozmaitych miejsc odpustowych. Chwalą się oni, że nigdzie im nie jest tak dobrze, jak we Lwowie, gdzie pozwalają im na placach i ulicach pryncypalnych obnażać ciało i atakować przechodniów. Cieszą się oni z tego, że między dyrekcyą policyi a szefem odnośnego biura radcą magistratu p. Alesandrem Lewickim toczy się spór o kompetencyę, kto ma się opiekować zawodowymi żebrakami: magistrat czy policya, a rezultatem tego sporu, że żebracy grasują we Lwowie tak swobodnie jak nigdzie.

Opowiadają, że na kongresie, który ma się zebrać wkrótce we Lwowie, mają założyć cech żebraków zawodowych, który ma wyszukać sobie w sferach możnych protektora i założyć nawet na wzór żebraków paryskich specyalny tygodnik dla informowania żebraków o wszystkich ważnych i doniosłych dla nich wypadkach.

W tygodniku ma być stale umieszczana liczba dobroczynnych i miłosiernych osób, fabrykantów katarynek i zakładów ortopedycznych dla żebraków (fabryk kalek). W kronice tygodnika mają też być podawane uroczystości rodzinne, skutkiem których można się spodziewać datków dla ubogich.

Cech żebraków, który ma zostać ustanowiony na kongresie, wybierze starszego, który rozdzielać będzie posady, tj. miejsca na rogach ulic, pod kościołami, na chodnikach i czuwać będzie nad tem, jak najlepiej i najskuteczniej będzie można eksploatować stolicę kraju. Dla nowoprzybywających do miasta ustanowioną zostanie opłata za przebywanie we Lwowie, tem eldorado żebraków zawodowych.

Dowiadujemy się, że dotychczas jeszcze do magistratu i do policyi nie wpłynęła prośba na odbycie kongresu, widocznie nastąpi to dopiero w jesieni, kiedy spodziewany jest zjazd liczniejszy".

Artykuł ten jest doskonałą satyrą na stosunki panujące we Lwowie, gdzie nie można przejść ulicą, aby nie być nagabywanym przez żebraków, z reguły ludzi zdolnych do pracy.

### NADESŁANE.

## Nieodebrane przesyłki.

We wtorek i środę t. j. dnia 19 i 20 b. m. o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu publiczna licytacya nieodebranych, a pomyśli § 81 (11) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych.

**Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.**


## Wypadanie włosów, łupież

są to naturalne objawy, ale gdy tylko silniej występują zobowiązują nas do racyonalnej pielęgnacyi włosów. Nie trzeba temu złu zapobiegać używając zagranicznych tajemnych środków, bo przez tygodniowe regularne zmywanie głowy i włosów



**„Shampoonem z czarną głową"**

osiąga się skutek. Trzeba być ostrożnym przy zakupnie naszego przeszło milion razy wypróbowanego środka do pielęgnowania włosów i **tylko** dewiza **„Shampon z czarną głową"** daje gwarancyę na prawdziwość preparatu. **„Shampoon z czarną głową"** z uwidocznioną obok marką ochronną jest także z domieszką **jaj, smoły albo rumianku.** — Paczka 30 hal., 8 paczek K 2·—). Do nabycia we wszystkich aptekach, droguer yach i perfumeryach.

Generalne zastępstępstwo dla Austryi:
**Feliks Grienstei dl, Wien I/1,** Sonnenfelsgasse 3.
Wyłączna fabryka:
**Hanns Schwarzkopf, G. m. b. H, Berlin N 37.**




**BILETY OKRĘTOWE do AMERYKI i KANADY**
KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ
**ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.**

## JASNA GŁOWA
używa stale

**Dra Oetkera proszku do pieczywa po 12 h.**
Znakomity, hygieniczny, przez lekarzy polecany, zastępuje drożdże (względnie Germ). Wszelkie **leguminy** i pieczywo są przez to większe, pulchniejsze i łatwiej strawne.

**Dra Oetkera cukier waniliowy po 12 hal.**
służy do waniliowania potraw mlecznych i legumin, kakao i herbaty, czekolady i kremów, podlewki, tortów, puddyngu i bitej śmietany; następnie zmieszane z mączką cukrową do posypywania wszelkiego rodzaju pieczywa i legumin. Odpowiada w zupełności 2—3 strączkom dobrej wanilii. Miesza się pół paczki Dra Oetkera cukru waniliowego z 1 kg. cukru i daje się z tego 1—2 łyżeczek pełnych do filiżanki herbaty, wówczas otrzymuje się aromatyczny i nader smaczny napój. Dra Oetkera proszek do pieczywa i cukier waniliowy jest w każdym kolonialnym i t. p. handlu do nabycia. Dokładne przepisy na każdym pakieciku. Zbiór przepisów darmo. Baczyć należy by otrzymać prawdziwy wyrób Dra Oetkera.
**Główny skład i zastępstwo El. Krause, Lwów, Telefon 645.**




Najlepsze źródło zakupna
## OBUWIA



od dziesiątek lat za najtrwalsze uznane.

Największe przedsiębiorstwo w swoim rodzaju w całej monarchii.

Gatunki godne polecenia:

| | |
|---|---|
| Damskie półbuciki chevreaux | K 7·80 |
| Damskie buciki chevreaux | K 9·50 |
| Męskie boksowe sznurowane | K 10·— |
| Męskie chevreaux sznurowane | K 11·— |

**Alfred Fränkel sp. kom.**
**Filia Lwów tylko ul. Hetmańska L. 6.**
130 własnych składów. Produkcya tygodniowa 20.000 par. Cenniki gratis i franco.

**Panienka** intel. poszukuje posady jako bona do dzieci, do sklepu itp. Łaskawe zgłoszenia pod L. do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, dl. WW. Swiętych 11.

**Panna** z ukończoną szkołą handlową, znająca stenografię polską i niemiecką, buchalteryę pojedynczą i podwójną, oraz korespondencyę, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod S. W. do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Swiętych 11.

**Praktykanta do handlu papieru** poszukuje się. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Swiętych 11.

**Praktykanta fzr.** poszukuje firma spedycyjna Schamroth, ulica Gertrudy 5. Pierwszeństwo mają ze znajomością stenografii.

**Sklep nafty** w śródmieściu zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, plac WW. Swiętych 11.

**Piekarnia,** sklep, mieszkanie, stajnia od 1-go października w Podgórzu, w Rynku głównym do wynajęcia. Wiadomość w Podgórzu, Rynek 14.

**2 bilardy Seiferta** prawie nowe, tanio do nabycia. — Wiadomość przy ul. Rajskiej 8, u właściciela domu.

# Posady

odpowiedniej poszukuje absolwent akademii handlowej z długoletnią praktyką w jednej z największych instytucyi bankowych. Biegły w języku niemieckim i francuskim

Łaskawe zgłoszenia „R. P. 12" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, pl. WW. Swiętych 11.

# Panna

z kilkuletnią praktyką administracyjną, pisząca na maszynie, poszukuje pracy biurowej (jednorazowe urzędowanie) za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia M. S., Administracya Głosu we Lwowie, Sokoła 4.

# Józef Grodyński

c. k. notaryusz

**w Krakowie, Sławkowska 4.**

# Tani tydzień

w składzie towarów okazyjnych

**Józefa Penzera**

**Kraków, ul. Szewska 19.**

Z powodu zakupna ogromnego transportu towarów bławatnych, odbędzie się od dnia 2 sierpnia sprzedaż różnych materyałów po cenach znacznie zniżonych.

**1 KORONĄ TYGODNIOWO** można sobie spłacać u

**S. ZAHNA**

**Fioryańska 31**

w Krakowie

dostawcy Związku c. i k. urzędników państwowych,

wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** mianowicie zegarek prawdziwy Roskopf Patent za K 13·—, srebrny Omega za K 24·—, zegarek 14-karatowy złoty za K 18·—, 14-karatowy złoty łańcuszek za K 9·—, łańcuszek srebrny K 1·— jakoteż 14-karatowe złote pierścionki i kolczyki po K 3·—.

Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się **ubezpieczonym** od wypadku na 1 rok na kwotę

**Kor. 1500.**

# 1000 koron nagrody

## dla łysych i nie mających porostu.



Opakowanie dyskretne.

**Elegancki porost brody i włosów na głowie w 8 dniach wywołuje Cara balsam na włosy, przez działanie na cebulki włosów; balsam ten w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść.**

Cara jest najlepszym wyrobem nowoczesnej wiedzy na tem polu i uznany jako jedyny balsam, wywołujący porost brody i włosów na głowie nawet u starców.

Cara balsam używają przeto młodzi i starzy w całym świecie.

Cara pobudza obumarłe cebulki włosowe znowu do życia po krótkiem użyciu. Ręczy się, że środek ten jest nieszkodliwy.

**Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy**

**1000 koron w gotówce**

**każdemu łysemu, golowąsemu lub rzadkie włosy mającemu, który balsamu Cara przez 4 tygodnie używał bezskutecznie.**

**Jesteśmy jedyną firmą, która swoim odbiercom daje tego rodzaju gwarancyę.**

**Cara Haus, Kopenhaga.**

Za przesłaną mi paczkę Cara, dziękuję serdecznie. Używam balsam ten od 12-tu dni z bardzo dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, owszem stają się silniejsze i grubsze, a porost jest silniejszy od czasu użycia Pańskiego balsamu; również i porost brody jest znacznie silniejszy. Używałem dotychczas bardzo wiele środków na porost włosów, lecz bezskutecznie, dziękuję więc Panu serdecznie za Pański balsam na włosy, polecę go chętnie wszystkim potrzebującym. Dziękując raz jeszcze pozostaję z poważaniem O. V. M. Kopenhaga.

**Cara nadaje włosom i brodzie piękny i bujny wygląd i miękkość. Wysyła się do wszystkich miejscowości po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu.**

**1 paczka balsamu Cara kosztuje 6 koron, 2 paczki 10 koron.**

**Cara Haus, Kopenhagen 323, Dänemark (Dania).**

(Opłata listów 25 hal., kart korespondencyjnych 10 hal.)

**Kompletny GARNITUR DO GOLENIA**



W pięknej skrzyneczce wielkości 20×16 cm z ruchomem lustrem zawiera:

Brzytwę, Pasek do ostrzenia, Mydło do golenia, Mydlniczkę niklow. Pendzel do golenia.

Razem tylko K 4·50

# Maszynki do golenia

Nr. 1 K 1·10

„ 2 „ 2·30

„ 4 w ładnej kasetce K 4·50



poleca

**B. Greschler, Kraków, Grodzka 43**

**Skład towarów żelaznych i stalowych.**

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis. Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

**KREM WSCHODNICH PIĘKNOŚCI**

znakomity środek na piegi, plamy na twarzy, wszelkie wyrzuty skórne i pryszcze. Wygładza i wydelikaca twarz do tego stopnia, że nadaje skórze młodość i świeżość. — Cena słoika 1 kor.

**MYDŁO wschodnich piękności.**

Mydło to specyalnie przyrządzone do użycia wraz z kremem. Cena 1 korona.

# APTEKA

**POD „ZŁOTYM JELENIEM"**

**we Lwowie, Rynek 18.**

Wysyłka pocztowa codziennie.

**KSIĘGARNIA POLSKA**

**we Lwowie, ul. Akademicka 2a.**

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bezpłatnie, bo bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

# SAMOUCZEK

**Polsko-Niemiecki** kurs I-szy kor. 2·40 — kurs II-gi kor. 4·80.

**Polsko-Francuski** kurs I-szy kor. 3·60 — kurs II-gi kor. 9·60.

**Polsko-Angielski** kurs I-szy kor. 2·30 — kurs II-gi kor. 3·60.

**Polsko-Rosyjski** kurs I-szy kor. 4·20 — kurs II-gi kor. 5·40.

Bezpłatne zeszyty wysyła księgarnia po nadesłaniu 15 hl. na porto.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**

pod firmą

# K. RZĄCA i CHMURSKI

**w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez tož Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i dregueryach. — Cenniki na żądanie franko.

# Prawdziwe berneńskie materye

**na sezon wiosenny i letni 1913 roku.**

**Resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) kosztuje tylko**

1 resztka kor. 7
1 resztka kor. 10
1 resztka kor. 15
1 resztka kor. 17
1 resztka kor. 20

Resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe K. 20·—. Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

**Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)**

**Próbki darmo i opłatnie.**

Korzyści, jakie zyskuje każdy sprowadzający materye z miejsca fabrycznego wprost z firmy Siegel-Imhof są znaczne. Stałe niskie ceny. Wielki wybór. Ściśle rzetelne wykonanie nawet najmniejszych zamówień z najnowszych materyi.

# Linia Hamburg—Ameryk

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

**HAMBURG—NOWY-YORK**

**HAMBURG—FILADELFIA**

**HAMBURG—KANA**

| | | |
|---|---|---|
| Hamburg—Brazylia | Hamburg—Afryka | Hamburg—We |
| Hamburg—La Plata | Hamburg—Indye zach. | Hamburg—Kol |
| Hamburg—Arabia | Hamburg—Środkowa | Hamburg—Ku |
| Hamburg—Persya | Ameryka | Hamburg—Me |

**ANTWERPIA—KANADA.**

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszys swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przew I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.

Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakom utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżują w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wie I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta

**we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengass**

# Roczne główne wygrane Kor. 515.

w 10 ciągnieniach do wygrania przez wp

**miesięcznie tylko po K**

w następnej nadzwyczaj korzystnej grupie:

| | | Najbliższe ciąg |
|---|---|---|
| 1 węgierski los krzyża | . . . | 1 wrze |
| 1 węgierski los bazyliki | . . . | 1 wrze |
| 1 serbski los tytoniowy | . . . | 15 wrze |
| 1 kwit wygr. losu ziem. II. emisyi | | 5 wrze |

Do nabycia za gotówkę według dziennego kursu, albo też tylko na

# 35 spłat miesięcznych po K

z natychmiastowem prawem gry po zapłaceniu pierwsz przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Na dalsze wpłaty przesyłam czeki pocztow rozporządzenia.

# Edward Urba

**Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 2**

(we własnym domu).

Uczciwych, stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejsc

# Nowojorska German

**Towarzystwo asekuracyjne na życ**

**Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Banho we własnym domu.**

**Generalna reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stuben we własnym domu.**

| | |
|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 . . . | K [illegible] |
| Stanjczynny według bilansu z końcem r. 1905 | „ 176,528.[illegible] |
| Dochód na premie asekuracyjne i odsetki w 1905 | „ 38,[illegible] |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 . . . . . . | „ 2,21[illegible] |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku | „ 11,[illegible] |

**Szczególne korzyści**

**jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczo**

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pier roku ubezpieczenia,
2) że polise po 3 latach od wystawienia są o tyle nie płatne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmier pieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub poj a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawier tywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli zie bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wo wołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-ch letniem ubezpieczeniu może ubezpieczon wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać: a) wykupna gotówką; b) polisę wolną od wszel szych premii; c) rozszerzenia pełnego ubezpiecze wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świad Towarzystwa są w polisach tabelarycznie uwido

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie o się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu lica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę czeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczon złożenia dowodu możliwości ubezpieczenia i po ui ległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej**

# w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej

**u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osoba jącemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, tymże korzystnych warunków.

**SUKNA** i modne materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy **PROKOP SKORKOWSKY I SYN** W HUMPOLCU, CZECHY. Próbki na żądanie franko. Ceny bardzo umiarkowane. **ZEFI**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Mielołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5 (Telefon 13